

„Tu bratają się sekretarz z handlarzem”, czyli skomplikowane związki gór, ekonomii i ideologii*

DOI: <https://doi.org/10.21697/an.9366>

JERZY KOCHANOWSKI
 INSTYTUT HISTORII SZTUKI UW
 ORCID 0000-0002-6654-6204

„Że Walusiowie byli w Polsce prześladowani, musieli stąd uciekać, a Kuba ratował świat przed komuną, dowiedzieliśmy się kilka lat później. Przyznam, że wpadłam w osłupienie, czytając te nieprawdopodobne kłamstwa. Byli to bardzo majątni ludzie, skupieni na własnym biznesie i pieniądzach. Umizgiwali się do komuchów, czerpali z życia garściami i nie było tam żadnej ideologii¹”. Wspomniany Kuba – Janusz

* Artykuł powstał w ramach finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki projektu 2014/15/G/HS3/04344 „Wolne przestrzenie». Marginesy swobody w realnym socjalizmie: między adaptacją a eksperymentami”.

Problem relacji władza – społeczeństwo na Podhalu podejmowałem m.in. w publikacjach: „Wolne miasto?”. *Nieco inne spojrzenie na Zakopane Władysława Gomułki, 1956–1970*, „Przegląd Historyczny”, t. 109, 2018, z. 4, s. 611–649; „Złudzenie, ale jakże przyjemne”, czyli stalinizm w Zakopanem, w: *Spojrzenia nie tylko na wschód. Od Dolnego Śląska po Syberię. XX wiek w historii, historiografii i naukach politycznych. Księga dedykowana Profesorowi Stanisławowi Ciesielskiemu w 65. rocznicę urodzin*, red. G. Hryciuk, M. Ruchniewicz, A. Srebrakowski, Toruń 2019, s. 341–353; „Wolne miasto”. *Zakopane 1956–1970*, Kraków 2019.

1 C. Łazarewicz, *Janusz Waluś, historia rodzinna mordercy antykomunisty*. „Mimo bogactwa zawsze mieli otwarte serce”, „Gazeta Wyborcza”, 2020 11 V, <https://>

Jakub Waluś – jest idolem współczesnej polskiej skrajnej prawicy. W 1981 r. wyemigrował on do Republiki Południowej Afryki, gdzie w 1993 r. zamordował lidera Południowoafrykańskiej Partii Komunistycznej, Chrisa Haniego. W budowaniu przez ekstremistów legendy Walusia² (nazywanego nieraz wręcz „ostatnim żołnierzem wyklętych”) istotnym czynnikiem legitymizującym jego antykomunizm było przyjście na świat (w 1953 r.) w podtatrzańskim Zakopanem. Jego rodzice nie byli jednak góralami, lecz tzw. cepami, przybyszami z innych regionów kraju, posiadany zaś przez nich pensjonat stanowił nie tyle źródło dochodu, co wygodną platformę kontaktów z władzą. Gościli w nim prominenci zarówno z wojewódzkiego Krakowa, jak i Warszawy, co niewątpliwie ułatwiło, zwłaszcza

wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,25697735,janusz-walus-bananowy-mlodzieniec-ktory-zostal-morderca-na.html [dostęp 20 V 2020]. Szerzej – tenże, *Nic osobistego. Sprawa Janusza Walusia*, Katowice 2019.

2 O legendzie Walusia zob. tenże, Janusz Waluś..., dz. cyt.; S. Grela, *Rasista Waluś w Polsce. Jak polska prawica polubiła mordercę*, OKO.Press, 21 IV 2017, <https://oko.press/rasista-walus-polsce-polska-prawica-polubila-morderce/> [dostęp 27 V 2020]; R. Korzycki, *Janusz Waluś. Heros kiboli i prawicy*, „Gazeta Wyborcza”, 26 V 2017, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,21870313,janusz-walus-heros-kiboli-i-prawicy.html> [dostęp 28 V 2020].

w stalinizmie, przetrwanie rodzinnych biznesów (ojciec Walusia prowadził prywatne fabryczki, m.in. kryształów). Nieprzypadkowo też chrestną matką Janusza Walusia została córka komunistycznego dygnitarza Kiejstuta Žemaitisa, w latach 1949–1959 rządzącego polskim przemysłem ciężkim³.

Powyższy przykład, bynajmniej nieodosobniony, pokazuje jak daleki od rzeczywistości jest zarówno zakorzeniony w pamięci zbiorowej, jak i reprodukowany w publicystyce lub narracjach historycznych stereotypowy, uproszczony obraz relacji między władzą a społeczeństwem w latach 1945–1989. Nawet w przypadku podhalańskich górali znajdujących się według obiegowych opinii w strukturalnym, politycznym konflikcie z komunistycznym państwem⁴ rzeczywista paleta relacji z władzą była szeroka, zróżnicowana i przybierająca zaskakujące nieraz formy. W partyjnym raporcie z 1972 r. zauważano np. wręcz, że „państwo w Zakopanem zostało postawione w sytuacji gorszej niż w kapitalizmie, bowiem zostało zepchnięte na pozycje nawet nie nocnego stróża, ale bezpłatnego dróżnika i zamiatacza ulic”⁵. We wszystkich krajach socjalistycznych istniały bowiem niemałe przestrzenie, w których państwo mniej lub bardziej (nie)celowo i (nie)świadomie pozostawiało obywatelom mniejszą lub większą swobodę działania, a różni aktorzy społeczni – prywatni i instytucjonalni – łączyli właściwą dla systemu komunistycznego logikę

zachowań z własnymi interesami, celami i wartościami, z odgórnie narzuconych norm wybierając te, które dawały się bez większego uszczerbku zaadaptować dla własnej korzyści⁶. Wymagało to od obu stron przekraczania granic ideologii, norm czy prawa, skłonności do daleko posuniętego kompromisu i gotowości do swoistych, nieformalnych negocjacji, wyznaczających – często nieświadomie i spontanicznie – granice wzajemnych ustępstw, czy w końcu – cichej rezygnacji z wzajemnych uprzedzeń i zawiązania nici – nie(z)werbalizowanego – zaufania. Poniższe uwagi, ograniczając się do Zakopanego i jego zaplecza, koncentrują się na najbardziej charakterystycznych i powiązanych z sobą ideologii i ekonomii. Nieprzypadkowy jest także brak w tytule dokładnych cezur, o ile bowiem artykuł skupia się na latach 1956–1970, to podejmuje wątki zarówno wcześniejsze, jak i późniejsze.

Wspomniana wyżej „wyjątkowość” Podhala i Zakopanego, podkreślana zresztą także w partyjnych dokumentach, była (i jest) pochodną cech społeczności (wysoko)górskich na całym świecie, często radykalnie różniących się pod względem historycznym, ekonomicznym, etnicznym (raczej etnograficznym), politycznym czy kulturowym od krajan z nizinnego interioru⁷. W zazwyczaj peryferyjnych

3 C. Łazarewicz, dz. cyt.

4 M. Korcuć, *Podziemie niepodległościowe pod Tatrami 1945–1949*, w: *Drogi do Niepodległości. Polska, Podhale, Zakopane 1945–1989*, red. J. Zacharko, Zakopane 2005, s. 13–46; *Niepodległość pod wierchami. Z Maciejem Korcućem i Wojciechem Szatkowskim rozmawia Dawid Golik*, „Biuletyn IPN”, 2010, nr 108–109 (1–2), s. 3–18.

5 *Socjalizm na halach, czyli „Patologia stosunków społeczno-ekonomicznych i politycznych w Zakopanem” (1972)*, opr. J. Kochanowski, „Przegląd Historyczny”, t. 99, 2007, z. 1, s. 86.

6 Zob. „Przegląd Historyczny”, t. 109, 2018, z. 4, w całości poświęcony „wolnym przestrzeniom” w PRL, Czechosłowacji, Rumunii i NRD (spis treści: <http://www.przegladhistoryczny.pl/pl/content/prze-gl%C4%85d-histeryczny-t-cix-2018-z-4> [dostęp 15 III 2021]).

7 Zob. B. Debarbieux, G. Rudaz, *The Mountain. A Political History from the Enlightenment to the Present*, Chicago and London 2015; Ch. Jentsch, *Für eine vergleichende Kulturgeographie der Hochgebirge*, w: *Beiträge zur geographischen Methode und Landeskunde. Festgabe für Gudrun Höhl*, Mannheimer Geographische Arbeiten,

regionach górskich państwo i jego instytucje były czymś odległym, mniej istotnym od bliskiej okolicy / doliny, miejscowej wspólnoty i (wielkiej) rodziny. Wpływało to na ograniczenie kontroli ze strony politycznego centrum i słabszą identyfikację górali z symbolami państwowymi, zwiększało zaś rolę języka (dialektu, gwary), obyczaju czy stroju jako czynników budujących tożsamość. Z perspektywy nizinnego zazwyczaj centrum góry postrzegano jako obszary zapóźnione i konserwatywne. Zazwyczaj taka opinia była słuszna, ale jednocześnie graniczny często charakter terenów górskich, a także wspomniane wyżej czynniki identyfikacyjne i bagatelizowanie przez górali granic politycznych prowadziły do powstawania jedynych w swoim rodzaju tyglikulturowych. Góry, długo traktowane jako przeszkoda, od XIX w. stawały się atrakcją (od drugiej połowy XX w. – masową), a wypoczynek, turystyka i sport przyciągały nie tylko elity. Zrewolucjonizowało to lokalne stosunki społeczne i ekonomiczne, a także radykalnie zwiększyło zainteresowanie władz górami i ich mieszkańcami.

Podhale, a zwłaszcza jego wysoko-górska, „skalna” część, gdzie leży Zakopane, doskonale pasuje do tego wzorca. Było regionem biednym, lokalna społeczność wyróżniała się gwarą, obyczajem i mentalnością (w tym specyficzną skalą wartości), znaczącą rolę grupy rodowej i sąsiedzkiej, oryginalną kulturą duchową i materialną. Jako że rolnictwo nie gwarantowało przeżycia, powszechnie sięgano po inne strategie – migracje, przemysł, a od końca XIX w. – usługi związane z obsługą gości. W okresie międzywojennym Zakopane stało się najważniejszym polskim kurortem, utrzymując funkcję silnego ośrodka kulturowego,

Heft 1, 1977, s. 57–71, tu: 65; D. Funnel, R. Parish, *Mountain Environments and Communities*, London and New York 2001; *Appalachia in Regional Context: Place Matters*, ed. D.B. Billings, A.E. Kingsolver, Lexington 2018.

w którym pobyt był swoistym obowiązkiem już nie tylko dla elit, ale także dla dużej części klasy średniej. W 1938 r. zatrzymało się w nim prawie 60 tys. gości, cztery razy więcej niż przed I wojną⁸. Było także najważniejszym ośrodkiem sportów zimowych, w którym dwukrotnie (w 1929 i 1939 r.) organizowano mistrzostwa FIS⁹. Nic dziwnego też, że w II RP duże inwestycje infrastrukturalne (kolejki na Kasprowy Wierch i Gubałówkę, skocznie narciarskie, modernizacja komunikacji etc.) finansowało głównie państwo. Nie ingerowało ono natomiast w budownictwo, znajdujące się w gestii prywatnych inwestorów, lokalnych i zamiejscowych. W rezultacie miasto, które w latach 1922–1939 urosło w dwójnasób (powstało 1620 nowych budynków), było chaotyczne, bezplanowe, pełne kontrastów krajobrazowych i architektonicznych¹⁰. Zmiany były widoczne również na polu politycznym, o ile bowiem na początku II RP konserwatywni, deklaratywnie religijni Podhalanie głosowali głównie na (chadecką) prawicę, o tyle w latach 30. przede wszystkim na rządzących piłsudczyków¹¹.

8 Zob. *Zakopane. Cztery lata dziejów*, red. R. Dutkowska, t. 1–2, Kraków 1991.

9 W. Szatkowski, *Z dziejów narciarstwa w Tatrach polskich (1894–2004)*, w: *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny)*. Historia, red. J.M. Roszkowski, R. Kowalski, Nowy Targ 2005, s. 135–142; M. Baraniak, *Mistrzostwa Świata Międzynarodowej Federacji w Zakopanem w 1929 r. i 1939 r.*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna”, 2010, z. 9, s. 87–100.

10 Archiwum Akt Nowych (dalej jako AAN), Instytut Turystyki (dalej jako IT), sygn. 1069, A. Kołodziejczyk, *Wpływ turystyki na ewolucję socjo-kulturową regionu Zakopanego od roku 1900 do czasów najnowszych (1977)*, 1978, k. 13; J. Lohmann, *Zakopane znaczący marzenia*, „Kierunki”, 1960, 4 XII. [W zapisie bibliograficznym dzienników i tygodników ograniczono się do podstawowych informacji pozwalających zlokalizować artykuł – data lub/i numer wydania, rezygnując z podania stron].

11 MT, AR/188, *Wybory do Sejmu i Senatu w listopadzie 1922*, k. 29–30; K. Panz, *Powiat nowotarski*, w: *Dalej jest*

Swoisty konsensus charakteryzował także relacje władza – społeczeństwo w czasie II wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu. Podczas wojny część Podhalań przyjęła ofertę okupantów utworzenia „narodu góralskiego”, traktując ją w kategoriach strategii przetrwania, a nie kolaboracji¹². Jednocześnie Podhale stało się jednym z istotniejszych ośrodków zbrojnego oporu, kontynuując go zresztą również po wojnie, przeciwko władzy komunistycznej. Ta – co charakterystyczne – podeszła do specyfiki Podhala stosunkowo wyrozumiale. W 1961 r. zauważano: „Władze komunistyczne podobnie jak niegdyś hitlerowskie – przyznały góralom, chociaż może milcząco, sytuację szczególnie uprzywilejowaną. Wynika to prawdopodobnie z trudności, jakie wywołałoby wprowadzenie w dzisiejszej sytuacji socjalizmu na halach. [...] Ale dla górali nieważne są przyczyny; «grunt» to, że kołchozów u nich nie ma, do partii ich nie ciągną, a i władze podatkowe wymierzają im względnie niskie – jak na ich zarobki – podatki”¹³. Przyczyną była zarówno obserwowana także w innych krajach bloku radzieckiego (z ZSRS włącznie) trudność wprowadzenia w „autonomicznych” społecznościach górskich komunistycznych reguł, jak i względy czysto pragmatyczne. Można zaliczyć do nich m.in. fakt, że władze nie poradziłyby sobie bez udziału lokalnej społeczności z realizacją rosnących

potrzeb konsumpcyjnych obywateli, a także niekoniecznie formalny udział w generowanych tu zyskach. Istotne były także funkcje legitymizacyjno-prestiżowe Podhala, zwłaszcza zaś Zakopanego, które stało się dla komunistycznych elit równie ważne, co dla sanacyjnych poprzedników. Zarówno sami spędzali tam czas (w luksusowych warunkach), jak i witali oficjalnych gości zagranicznych. Nie dziwią też ustępstwa wobec lokalnej społeczności na polu symbolicznym – np. zgoda po 1956 r. na działalność związków górali czy przywrócenie tradycyjnego umundurowania górskim jednostkom wojskowym.

Z drugiej strony Podhalanie, choć nie darzyli specjalną atencją powojennej władzy (zwłaszcza jej aparatu finansowego), aż do przełomu lat 70. i 80. XX w. dalecy byli od masowego uczestnictwa w politycznych formach sprzeciwu. Raporty Służby Bezpieczeństwa nie zauważały szczególnych problemów podczas wyborów do sejmu czy rad narodowych, kryzysy zaś lat 1968 i 1970 górale przyjęli (w odróżnieniu od napływowej inteligencji) ze stoickim spokojem, w grudniu 1970 r. obawiając się jedynie, czy nowa władza nie utrudni zarobkowych wyjazdów do Ameryki Północnej¹⁴.

Niestety, badania nad postawami politycznymi mieszkańców Podhala zaczęto prowadzić dopiero w latach 90. XX w. Można jednak założyć, że w niemałym stopniu odzwierciedlają one także poglądy wcześniejsze. Przeprowadzona wtedy analiza stosunku górali do pojęcia „wolność” wskazywała na kojarzenie jej przede wszystkim ze sferą ekonomiczną, a nie swobodami politycznymi, które specjalnie ich nie interesowały¹⁵. Wydaje się, że to

noc. *Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. B. Engelking, J. Grabowski, t. 2, Warszawa 2018, s. 222.

12 W. Szatkowski, *Goralenvolk. Historia zdrady*, Zakopane 2012; S. Trebunia-Staszek, „Lud zdolny do życia”. *Górale podhalańscy w oczach niemieckiego okupanta*, Warszawa 2019; K. Szurmiak, *Goralenvolk: An „Aryan” Minority in Southern Poland and Its Treatment by the Nazis*, w: *Eradicating differences, The Treatment of minorities in Nazi-dominated Europe*, ed. A. Weiss-Wendt, Newcastle upon Tyne 2010, s. 85–102.

13 Herder-Institut Marburg (dalej jako HIM), sygn. P-6221, 2823/61, „Gorale” (*the highlanders*) – the privileged class in Poland, 3 IX 1961.

14 Instytut Pamięci Narodowej Kraków (dalej jako IPN Kr), sygn. 030/32, J. Roszkowicz, *Informacja o sytuacji politycznej powstałej na terenie Zakopanego po VII Plenum KC PZPR*, 7 I 1971, k. 285.

15 A. Krześniak, *Góralskie pojmowanie wolności*, w: *Rozmowy z góralami o polityce*, wybór i red.

właśnie różnego rodzaju relacje ekonomiczne – częściowo pasożytnicze, częściowo symbiotyczne – decydowały o kształcie zakopiańsko-podhalańskich kontaktów miejscowej społeczności i państwa oraz jego instytucji. Nie ulega wątpliwości, że akurat pod Giewontem pole negocjacyjne dla obu stron – społeczeństwa i państwa – miało rozmiar i kształt nieporównywalny z resztą kraju. Obie zaś strony, nieustannie badające, jak daleko można przesunąć granice ustępstw, widziały – przynajmniej przez jakiś czas – wspólny cel i opłacalność konsensusu.

SPRZĘŻENIE ZWROTNE: GÓRY I PARTIA

Już od końca XIX w. podkreślano zróżnicowanie społecznego obrazu Zakopanego. W PRL utrzymało ono tę cechę: „Przy stolikach ludzie różnego autoramentu – opisywano w 1960 r. znany zakopiański lokal – «niebieskie ptaki», hochsztaplerzy, przemysłowcy i handlarze, wśród nich: o dziwo – siedzą miejscowi dygnitarze! Tu bratają się przy kieliszku wódki prokurator z przemysłowcem, milicjant z waluciarzem, hochsztapler z radnym miasta, sekretarz partii z handlarzem czeskiego obuwia. Bawią się i załatwiają interesy”¹⁶. Również dwadzieścia lat później utrzymał się obraz miasta, w którym „cinkciarz ma za sąsiada ministra, przemysłowiec – gazdę z kilkusetletnim rodowodem, turysta z plecakiem – biskupa”¹⁷. Ta „ekumeniczność” była owocem specyficznej historii Zakopanego, od początku przyciągającego – nieco podobnie jak miasta portowe – ludzi z różnych regionów i grup społecznych/zawodowych. Po II wojnie światowej atrakcyjność miasta, materialna

i kulturowa, pomogła w swoistym „oswojeniu” zarówno miejscowej partii, jak i struktur władzy, nie tylko lokalnej.

Po wojnie państwo przyniosło na Podhale nie tylko opresję, ale także radykalne podwyższenie standardu życia przeciętnych mieszkańców regionu. Istotny był rozwój infrastruktury (elektryfikacja, wodociągi, drogi), lepsza dostępność oświaty, opieki zdrowotnej, świadczeń socjalnych czy zwłaszcza łatwość w uzyskaniu stałej pracy – od fabryk po domy wypoczynkowe – o ustalonych poborach i czasie. Dotyczyło to coraz większej części społeczeństwa, o ile bowiem w 1950 r. 76,5% pracujących było zatrudnionych w rolnictwie, to 20 lat później już tylko 53,8%. Radykalnie wzrosło zatrudnienie w przemyśle i rzemiośle, budownictwie, transporcie i łączności, usługach, oświacie, służbie zdrowia¹⁸. Państwowe zakłady pracy były dla górali również polem codziennego styku z „władzą” i polityką, zwłaszcza PZPR, będącą także dla bezpartyjnych najważniejszą instancją odwoławczą, do której zwracano się z wszelkimi problemami prywatnymi i zawodowymi. Paradoksalnie ta odwoławcza i mediacyjna rola POP była podkreślana jako „największa zaleta państwowego przedsiębiorstwa”¹⁹.

Wciąż niewiele wiemy o funkcjonowaniu partii na głębokich peryferiach, możemy tylko założyć, że łatwiej i częściej niż w wielkich ośrodkach ekonomia wygrywała tam z ideologią, a relacje nieformalne z „centralizmem demokratycznym”. Nie ulega natomiast wątpliwości, że

A. Malewska-Szałygin, Warszawa 2005, s. 143.

16 HIM, P-051, 1662/60, *Shady characters and free spending party men set pattern of Zakopane night life*, 3 V 1960.

17 R. Ciemiński, *Portret w kolorze żółtym*, „Prawo i Życie”, 24 V 1981.

18 AAN, IT, sygn. 1069, A. Kołodziejczyk, dz. cyt., k. 60–61, 121; W. Czarkowska, W. Leszczycka, *Przemiany gospodarcze w regionie Podhala, „Wierchy”*, t. 30, 1961, s. 30–46; tychże, *Region Podhala w 25-lecie PRL, „Wierchy”*, t. 39, 1971, s. 163–176.

19 A. Malewska-Szałygin, *Podhale – raj natury czy kombinat*, <http://www.opcjnaprawo.pl/index.php/grupa-rzeszowska-sp-1218852595/komunikat-sp-2032361976/item/3436-podhale-raj-natury-czy-kombinat> [dostęp 8 VI 2020].

zakopiańska władza w obu tych punktach osiągnęła perfekcję. Nie miała w tym zasługa zarówno cech zakopiańskiej partii, jak i warunków, w którym przyszło jej działać. Tradycyjnie już brak było na Podhalu szerszego zaplecza dla lewicy i w rezultacie zakopiańska partia była nie tyle robotniczo-chłopska, co inteligencko-dyrektorska. Odsetek robotników zawsze był w niej znacznie mniejszy od zalecanego (nie przekraczał 25%), inteligentów zaś zawsze go znacznie przewyższał (nieraz ponad 70%). Niskie było również ogólne „upartyjnienie”, oscylujące w granicach 6–7% dorosłych mieszkańców Zakopanego, a wiele z POP było w istocie potiomkinowskimi wioskami, istniejącymi w praktyce na papierze.

Nie miała część kadr stanowili z konieczności funkcjonariusze skierowani do Zakopanego z zewnątrz, ludzie nie tylko przypadkowi i niedoświadczeni, ale przede wszystkim nierozumiejący specyfiki regionu i złożoności miejscowych uwarunkowań. Często byli też nastawieni nie tyle na karierę polityczną, co materialną, o którą pod Giewontem nie było trudno. Prowadziło to do ciągłej rotacji kadr, z tym że odchodzący z pracy w strukturach partyjnych często nie wyjeżdżali z Zakopanego. Wręcz przeciwnie – szybko w nie wrastali, ale już na bardziej popłatnych stanowiskach, np. kierowników domów wczasowych, sklepów czy restauracji, stanowiąc ważną część miejscowych nieformalnych sieci. „Wielu z nich udało się osiedlić w Zakopanem – pisano w 1961 r. o partyjnych imigrantach w krakowskim dzienniku – stąd też panująca u nich tendencja do zżywania się z góralami, do przymykania oczu na ich przywary. Element napływowy miast być czynnikiem wychowawczym [...] pozostaje w najlepszym wypadku bierny”²⁰. Najczęściej pozostawał bierny nie za darmo, specyfika

Zakopanego, miasta „strasznych mieszczan, którzy przeliczają człowieka na pieniądze”²¹, dawała bowiem za jej umiejętne „rozumienie” szansę na awans materialny nieosiągalny w takiej skali chyba nigdzie indziej w Polsce. Powstały w połowie 1972 r. raport przybyłej ze stolicy partyjnej komisji wskazywał na „zjawisko szybkiego bogacenia się osób przybywających do Z[akopanego] z zewnątrz na różne stanowiska („przyjeżdża – mówiono – z walizką, po dwóch latach ma samochód, po następnych trzech willę”)²². Z drugiej zaś strony nic dziwnego, że partia zaczęła być w coraz większym stopniu traktowana jako wygodny pomost przyspieszający karierę materialną²³.

Utrzymanie twardej linii ideologicznej rzeczywiście nie było w Zakopanem łatwe. Już w 1957 r. zauważano, że w „partii istnieją raczej tendencje poddawania się nastrojom drobnomieszczańsko-liberalnym, promieniującym ze środowisk pozapartyjnych, aniżeli oddziaływanie partyjnych na to środowisko”²⁴. W następnej dekadzie zalewająca Zakopane fala gości przynosiła nie tylko pieniądze, ale i nowe wzorce, którym ulegała nie mała część członków partii. „Ludzie przyjeżdżający tu na odpoczynek – konstatowano w 1966 r. – rekrutują się głównie spośród dygnitarzy i ich rodzin z różnych miast Polski, a w znacznym procencie z Warszawy. [...] O ile nie uczęszczają oni do kościoła w miejscu swego zamieszkania, gdzie może uchodzą za ateistów – to w czasie pobytu na wczasach do kościoła chodzą, nierzadko nawet wożą się do kościoła samochodami. Temu wszystkiemu przyglądają się biernie miejscowi członkowie partii, przygląda się

21 W. Adamiecki, *Taniec z nożami*, Warszawa 1975, s. 207–208.

22 *Socjalizm na halach...*, dz. cyt., s. 80.

23 Tamże, s. 94.

24 AN Kr, KM PZPR Zakopane, sygn. 29/2272/34, *Działalność zakopiańskiej organizacji partyjnej za okres od 1 grudnia [1956] do 26 marca [1957]*, 26 III 1957.

20 Z. Dudzik, *Zakopiański pępek*, „Dziennik Polski” (Kraków) (dalej jako DP (K)), 1961, 22/23 X.

także miejscowe społeczeństwo. To [...] ma wpływ demoralizujący”²⁵.

Mimochodem wskazano na ważny czynnik wpływający na zachowania zakopiańskiego establishmentu, czyli bliskie powiązania z Warszawą. Dzięki pobytom członków najwyższych władz uważano Zakopane „za miasto, którego nie dotyczą normalnie obowiązujące przepisy, normalny tryb załatwiania swoich spraw, normalna hierarchia służbowa. [...] Zakopiańskie władze jakże często dochodzą do przekonania, iż nasi dostojnicy państwowi w zasadzie po to tylko urzędują w tej Warszawie, by zajmować się zakopiańskimi problemami”²⁶. Był to układ wysoce symbiotyczny: zakopiańczykom (nazywanym „inwalidami” „dlatego, że mają plecy w Warszawie”²⁷) otaczani pod Giewontem troskliwą opieką stołeczni mecenasowie gwarantowali pomoc w sprawach trudnych lub konfliktowych czy w końcu zabezpieczenie przy jakimś potknięciu. Te zaś przy częstym przymykaniu oczu były bardzo prawdopodobne.

25 AN Kr, KW PZPR, sygn. 277, Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Krakowie, 7 X 1966, *Ocena pracy KP Zakopane*, k. 111.

26 Z. Dudzik, *Zakopiański...*, dz. cyt. Ten sam dziennikarz pisał tydzień wcześniej: „władza miejscowa ma o osobie więcej niż dobre mniemanie. Dla nich instytucja nadrzędna w Krakowie nie jest zbyt wielkim autorytetem, jako że w Zakopanem zbyt często można stykać się z ministrami, wicepremierami... Urojenia na temat własnych kontaktów z najwyższymi władzami stanowią przyczynę poważnego zachwiania urzędowej równowagi. Zamiast rzetelnie gospodarować, poniektórzy zakopiańscy «mężowie stanu» pomagają w robieniu wielkiej polityki. Obawiam się, i to mocno, że wielka polityka nie ma z tego żadnego pożytku – za to Zakopane ma wielkie straty...”. Tenże, *Po prostu Zakopane*, DP (K), 1961, 15/16 X.

27 [K. Październik,] *Z kogo i dla kogo żyje Zakopane*, „Dziennik Polski” (Londyn) (dalej jako DP (L)), 1959, 22 VII.

„TY MNIE NIE RUSZ – JA CIEBIE NIE RUSZĘ”, CZYLI OCZY SZEROKO PRZYMKNIĘTE

W ostatnich latach rządów Gomułki zakopiańskie struktury partyjne skostniały, a „polityka kadrowa” polegała w dużej mierze na obejmowaniu stanowisk kierowniczych w zależności od „współczynnika ocieralności o władzę” i lokowaniu „swoich” ludzi na newralgicznych i zyskownych stanowiskach. „Egzekutywa KM – oceniano w 1972 r. – [...] była [...] ciałem statystującym. Władza była wykonywana w drodze bezpośrednich kontaktów I sekr[etarza] KM z dyrektorami przedsiębiorstw, kierownikami różnych instytucji i placówek. Stąd ich szczególnie duża rola w życiu Z[akopanego]. Część opinii partyjnej tę właśnie grupę dyrektorską, także zasiedziałą na karuzeli fotelewej, uważa za właściwą władzę w Z[akopanem]”²⁸. Szeroko zarzucane miejscowe sieci klientalne zagarniały nie tylko etatowych funkcjonariuszy partyjnych, lecz także milicjantów, pracowników wymiaru sprawiedliwości, aparatu skarbowego i celnego, działaczy sportowych etc. Jedne grupy nieformalne zawiązywały się czasowo, dla realizacji określonego przedsięwzięcia, inne funkcjonowały dłużej. Nie brakowało również układów bazujących na bliższej i dalszej rodzinie, co przy obowiązującym na Podhalu specyficznym „kodeksie rodzinnym” gwarantowało zarówno skuteczność, jak i bezpieczeństwo.

Reprezentatywnym przykładem może być pewien urodzony w Zakopanem i w nim pracujący oficer MO. Pochodzenie z rodziny góralskiej zobowiązywało go do odpowiedniego traktowania miejscowych. „Jest bardzo przystępny i bardzo lubiany. [...] Wszelkie formalności związane z wyjazdem do CSR można z nim załatwić «prywatnie», ale czyni to bezinteresownie, chcąc w ten sposób zaskarbić sobie

28 *Socjalizm na halach...*, dz. cyt., s. 94.

sympatie mieszkańców miasta. Jest to człowiek prawdopodobnie partyjny, jednak zdrowo myślący, w pierwszym rzędzie Polak²⁹. Z innej strony starał się możliwie lojalnie wykonywać swoje milicyjne obowiązki, narzekając, że „walka z przestępczością gospodarczą jest b. ciężka i trudna. Zdarzają się np. takie wypadki, że znajduje się złodzieja, a brak jest poszkodowanego. Żadna instytucja nie przyznaje się do strat”³⁰.

Nie ulega wątpliwości, że w zakopiańskich sieciach więzli także sędziowie czy prokuratorzy, na co może wskazywać niski odsetek spraw znajdujących swój sądowy finał³¹. Jednak to funkcjonariusze MO pozostawili najwięcej śladów w źródłach: stanowili niemałą grupę (ponad 100 na początku lat 70.), najbardziej związaną z miejscową społecznością. Marne zarobki skłaniały ich do przemykania oczu (np. na nielegalne budowy, produkcję czy handel), nie brakowało także przypadków współpracy z grupami przestępczymi, zajmującymi się przemytem oraz handlem walutami i złotem. Im też większe dochody przynosił w drugiej połowie lat 60. zakopiański boom turystyczny, tym bardziej pogarszała się w lokalnej komendzie wykrywalność poważniejszych przestępstw, a skupiano się na przypadkach drugorzędnych³². Również funkcjonariusze przybyli z zewnątrz szybko wiązali się z rodzinami

góralskimi, co nie pozostawało bez wpływu na ich pracę. Np. jeden z sierżantów wzenił się w rodzinę posiadającą prywatny warsztat z rocznymi obrotami sięgającymi astronomicznej w latach 60. kwoty miliona złotych³³. Charakterystyczne są informacje o częstych związkach milicjantów z barmankami, bufetowymi i kelnerkami pracującymi w podrzędnych lokalach „ze względu na ich dobre zarobki i możliwość wypicia...”³⁴.

„KONSORCJUM ZAKOPIAŃSKIE”, CZYLI WSPÓLNE PRZESKAKIWANIE BARIER

Były to jednak tylko marginesy (nie)formalnej zakopiańsko-podhalańskiej koegzystencji władz i społeczeństwa. Głównym polem była obsługa lawinowo rosnącego od końca lat 50. ruchu turystycznego. O ile bowiem w 1959 r. przyjechało do Zakopanego 960 tys. gości (w tym 23 tys. cudzoziemców), to dekadę później ponad prawie 2,8 miliona (245 tys. z zagranicy)³⁵. Do tego przyjezdni chcieli spędzać czas pod Giewontem w lepszych, bardziej intymnych warunkach. Tymczasem ostatnią dużą inwestycją w bazę noclegową był oddany w 1958 r. Dom Turysty, w którym większość miejsc była w wieloosobowych salach, w kolejnej zaś dekadzie nie przybył żaden hotel dla średniozamożnego turysty „niezorganizowanego”. Do pewnego stopnia sytuację ratowały domy wypoczynkowe należące do zakładów pracy, związków twórczych etc., jednak w połowie lat 60. zabroniono im budowania w Zakopanem własnych pensjonatów. Jedynym wyjściem było budownictwo prywatne, ale potencjalni inwestorzy, zarówno miejscowi, jak i zwłaszcza przyjezdni, napotykali na coraz wyższe bariery: długotrwałe procedury

29 HIM, sygn. P-051, 1391/59, *People's Militia in Zakopane*, 18 IV 1959.

30 AN Kr, KM PZPR Zakopane, sygn. 29/2272/74, Posiedzenie Egzekutywy KM PZPR w Zakopanem, 24 VI 1959.

31 AN Kr, KM PZPR Zakopane, sygn. 29/2272/95, *Informacja o stanie realizacji uchwały Egzekutywy KW PZPR w lipcu 1965 r. w sprawie dalszego wzmożenia ochrony mienia społecznego w Zakopanem w roku 1969, 1970.*

32 AN Kr, KM PZPR Zakopane, sygn. 29/2272/99, Protokół posiedzenia Egzekutywy KM PZPR w Zakopanem, 25 II 1972, *Ocena stanu moralno-politycznego aparatu MO i SB w KM MO w Zakopanem.*

33 Tamże.

34 Tamże.

35 AAN, IT, sygn. 1069, k. 27, 35-37.

urzędowe, brak planów zagospodarowania, ograniczenia wynikające z ochrony przyrody etc. Przeskoczenie ich wymagało założenia nieformalnego konsorcjum, w którym w niesformalizowanej symbiozie działało kilku aktorów społecznych i instytucjonalnych: 1. część miejscowej społeczności, dysponującej zasobami (ziemia, pieniądze, kapitał społeczny) umożliwiającymi inwestycje; 2. zakłady pracy (nieraz centralne) kupujące lub dzierżawiące zbudowane przez poprzednią grupę pensjonaty; 3. państwowe lub spółdzielcze biura podróży, pośredniczące między grupami 1. i 2.; 4. władze miejskie, z których prywatna inicjatywa zdejmowała zarówno obowiązek troszczenia się o „otwartą” bazę noclegową, jak i toczenia sporów z np. fabrykami o budowę przez nie własnych domów; 5. grupy wymienione w poprzednim podrozdziale – od władz w Warszawie po lokalnych milicjantów, czerpiące różne, materialne i niematerialne, profity z zakopiańskich sieci.

W sposób oczywisty podstawę tego symbiotycznego układu stanowiły miejscowe rodziny góralskie, dysponujące najważniejszymi atutami – ziemią (należała do nich połowa gruntów w Zakopanem) oraz kapitałem społecznym i materialnym. Nie ukrywano też bliskich i pragmatycznych związków z miejscowymi władzami, których nieudolność i zaniechania przynosiły niemałe korzyści. Charakterystyczne, że bezpośrednio po 1956 r., kiedy wybrany na fali „październikowej” rewolucji przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wiktor Pękała snuł plany „zeuropeizowania” Zakopanego i inwestycji w infrastrukturę noclegową, znaczna część miejscowych wsparła sekretarza partii, Kazimierza Moździerz, preferującego raczej wczasy pracownicze. Powodem nie był szacunek dla PZPR, lecz nadzieja, że egalitarystyczna wizja Zakopanego zapewni rodzinom góralskim dochody na długie lata, a brak tanich hoteli czy schronisk pozwoli nadal

dyktować horrendalne ceny za noclegi w marnych często warunkach³⁶.

Inwestycje służące obsłudze gości, jak pensjonaty czy stołówki, przynosiły bowiem niespotykaną gdzie indziej stopę zwrotu włożonego kapitału – budowa zwracała się bowiem już po 2–4 latach! Doprowadziło to do powstania swoistych „firm deweloperskich” – zorganizowanych (często rodzinnych) grup pośredników, które „działając często w powiązaniu z urzędnikami, poprzez nacisk na górali-właścicieli ziemi, odkupują od nich działki i odsprzedają z wielokrotnym zyskiem; pośredniczą również przy organizowaniu prac budowlanych”³⁷. Dla nas szczególnie interesujące są owe związki z urzędnikami miejskimi, bez pomocy których cały proceder byłby znacznie trudniejszy, a czasami wręcz niemożliwy. W oczywisty sposób najistotniejsze role odgrywali urzędnicy decydujący o przeznaczeniu poszczególnych działek i ich ewentualnym pierwokupie przez miasto, przyznający kredyty i materiały budowlane, zatwierdzający projekty architektoniczne i później nadzorujący ich realizację, nie zauważając np. znacznego przekroczenia dopuszczalnych norm powierzchni³⁸. Nie dostrzegano zresztą także znacznie poważniejszych naruszeń prawa. „Zdarzają się i takie wypadki” – informowano w raporcie z 1972 r. – „że inspektor nadzorujący, odpowiedzialny za przestrzeganie prawa, jest jednocześnie projektantem nielegalnej budowy. Ilustracją tupetu kapitału prywatnego może być [...] dom A. Dziewickiego, b. kierownika domów Z[wiązk]u A[utorów]iK[ompozytorów]S[cenicznych] w Z[akopanem]. [...] Dom postawiono w poprzek drogi, na linii mostu tak, że

36 IPN Kr 030/1/7, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa Publicznego KM MO w Zakopanem za IV kwartał 1958, 2 I 1959; W. Skulska, *Dlaczego Zakopane?*, „Świat”, 1958, 18 VIII.

37 *Socjalizm na halach...*, dz. cyt., s. 82.

38 K. Kąkol, *W obronie prawa. Co się dzieje w Zakopanem?*, „Prawo i Życie”, 1973, 7 I.

w rezultacie PMRN zmuszone zostało do zbudowania nowego mostu i zmiany kierunku ulicy. Właściciel domu nie poniósł za to żadnej kary. Na uwagę zasługuje, że projektantem zarówno domu, jak i nowego mostu i drogi jest ten sam architekt miejski Z[lakopanego]³⁹.

Udział miejskich urzędników w rozcinaniu budowlanych węzłów gordyjskich nie musiał mieć, zwłaszcza wewnątrz lokalnych sieci, charakteru korupcyjno-materialnego. Mógł być zarówno gratyfikowany wzajemnymi „usługami”, jak i powodowany zrozumiałym dążeniem do racjonalizacji własnej pracy lub do łagodzenia lokalnych konfliktów⁴⁰. Z kolei różnego autoramentu decydentom – najwyższym władzom partyjnym i państwowym, szefom centralnych instytucji czy dyrektorom zjednoczeń i wielkich fabryk – działalność „zakopiańskiego konsorcjum” pozwalała realizować aspiracje podwładnych, od robotników po wysokich urzędników, „prestżowego” wypoczynku pod Giewontem. Podtrzymywało to (s)pokój społeczny, w niemałym stopniu stabilizując system za niewygórowaną w sumie cenę. Władza rezygnowała bowiem – najczęściej całkowicie świadomie – tylko z niewielkiej części swoich prerogatyw.

Na przełomie lat 60. i 70. osoby prywatne oferowały w Zakopanem ok. 16 tys. miejsc noclegowych (w tym ponad 10 tys. nierejestrowanych), dwa razy więcej od całej bazy uspołecznionej, zarówno otwartej (hotele, schroniska), jak i zamkniętej

(zakładowe domy wypoczynkowe)⁴¹.

Największe zyski gwarantowali jednak nie tyle indywidualni goście, co sprzedaż lub dzierżawienie pensjonatów zakładom pracy. Nie ulega też wątpliwości, że to właśnie one transferowały – bezpośrednio lub *via* biura turystyczne – lwią część środków do kieszeni prywatnych właścicieli pensjonatów czy stołówek. Nic dziwnego, ambicją wielu zakładów pracy i instytucji było bowiem – z wyżej wspomnianych powodów – posiadanie własnego domu wypoczynkowego w jakimś prestiżowym kurorcie, najlepiej w Zakopanem, gdzie jednak w 1966 r. uniemożliwiono nowe inwestycje. W dalszym ciągu można było jednak pensjonat kupić lub wydzierżawić. Przy praktycznie nieograniczonych możliwościach materialnych, zwłaszcza wielkich kombinatów przemysłowych, organizowano wręcz licytacje atrakcyjnych nieruchomości, płacąc właścicielom znacznie więcej niż pierwotnie żądali. Nie należała również do rzadkości opłata za roczny wynajem w wysokości połowy wartości pensjonatu⁴².

Nic też dziwnego, że na przełomie lat 60. i 70. roczne dochody prywatnych zakopiańskich przedsiębiorców, legalne i nielegalne, z wynajmu kwater, gastronomii, transportu, produkcji, handlu, nielegalnego wyszynku etc. szacowano na ponad miliard złotych, mniej więcej tyle samo, ile wyniosły inwestycje sektora uspołecznionego w Zakopanem w podczas całej dekady lat

39 *Socjalizm na halach...*, dz. cyt., s. 93.

40 IPN Kr, sygn. 030/32, J. Roszkowicz, *Notatka z rozmowy z adwokatem Wł. Gajewskim*, 26 I 1971, k. 352; *Handlowali zakopiańskimi willami*, DP (K) 1971, 18 XII; Teneta, *Zakopane za łapówki*, DP (K) 1972, 18–19 VI. O działaniach urzędników zob. T. Lindenberger, A. Lüdtkke, *Eigen-sinn: praktyki społeczne i sprawowanie władzy. Wprowadzenie*, w: *Eigen-Sinn. Życie codzienne, podmiotowość i sprawowanie władzy w XX wieku*, wybór, wstęp i oprac. T. Lindenberger, A. Lüdtkke, red. K. Kończal, Poznań 2018, s. 20–25.

41 AN Kr, KM PZPR Zakopane, sygn. 29/2272/101, 1972, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KM 15 IX 1972; *Zakopiański tramwaj na niekontrolowanych torach*, „Słowo Powszechnie”, 1967, 25 V.

42 Tamże; *Socjalizm na halach...*, dz. cyt., s. 86. Możemy tylko szacować, że na przełomie lat 60. i 70. ok. 200 przedsiębiorstw dzierżawiło w Zakopanem i okolicy ok. 350 pensjonatów z 10 tys. łóżek. AN Kr, KM PZPR Zakopane, sygn. 29/2272/101, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KM 15 IX 1972; *Wille w Zakopanem*, „Ekspress Wieczorny” 1971, 7 VII; J. Kuśmierek, *Nie stać nas na takie Zakopane*, „Życie Warszawy”, 1972, 17 IX; M. Matzenauer, *Zakopiańska wiosna*, „Trybuna Ludu”, 1972, 1 VI; *Socjalizm na halach...*, dz. cyt., s. 80–81.

60.⁴³ Była to suma olbrzymia, skłaniająca sferę prywatną do kontrolowania i korumpowania władzy, tę natomiast do niestawiania specjalnego oporu. Obie zaś strony dążyły do możliwie najdłuższego utrzymania *status quo*.

Każda struktura jest jednak narażona na rozsadzające ją wewnętrzne siły i zewnętrzne ograniczenia, „zakopiańskie konsorcjum” nie było tu wyjątkiem. Nie brakowało bowiem chętnych do skruszenia czy wręcz wysadzenia skamieniałych zakopiańskich struktur. Przyczyny były podobne do tych, które nakręcały antysemicką nagonkę lat 1967–1968, w dużej mierze wygenerowaną przez pokolenie 30–40-latków, wypychających – skutecznie! – ze stanowisk starsze pokolenie. Taka grupa „młodych”, spragnionych awansu społecznego, politycznego i materialnego była w Zakopanem, zwłaszcza w środowiskach sportowych czy turystycznych, niemała. Czekali tylko na okazję do przejęcia foteli zajmowanych przez kilkanaście (lub dłużej) lat przez zakopiańskich aparaczków, uwikłanych w opisane wyżej sieci i mających silne oparcie w gomułkowskiej elicie władzy. Upadek Władysława Gomułki w grudniu 1970 r. wywołał w Zakopanem prawdziwe trzęsienie ziemi. Służba Bezpieczeństwa i prokuratura – niepewne, co przyniesie nowa władza, w trosce o własne bezpieczeństwo przestały chronić dotychczasowe układy, zwłaszcza że ich warszawscy mecenasi w większości zniknęli wraz z Gomułką. Wyniki śledztwa w sprawie korupcji miejskich urzędników, pokazujące – stanowiącą w istocie tajemnicę poliszynela – skalę „patologii”, przyczyniły się do przejęcia przez „młodych” (Lech Bafia, ur. 1932 i Stefan Gustek, ur. 1934) jesienią 1971 r.

⁴³ Socjalizm na halach..., dz. cyt., s. 84–85.

najwyższych zakopiańskich stanowisk partyjnych i miejskich.

Na skutki nie trzeba było długo czekać: w komunalnych instytucjach wymieniono połowę pracowników, przeredzono szeregi zakopiańskiej partii i milicji, aresztowano i skazano wysokich urzędników odpowiedzialnych za gospodarke komunalną, budownictwo i podatki oraz kilkunastu pośredników i wręczających łapówki. Rozpoczęto kampanię mającą na celu wypalenie lokalnych patologii i przemianę Zakopanego w „kurort socjalistyczny”⁴⁴: demonstracyjna rozbiórka w listopadzie 1972 r. kilku nielegalnie postawionych domów miała „udowodnić, że nikt nie może bezkarnie łamać prawa. Że władzy nie sposób zastraszyć i przekupić”⁴⁵, te postawione oficjalnie sprawdzano pod kątem przestrzegania dopuszczalnych norm powierzchni, podjęto próbę nadzoru nad wynajmem prywatnych miejsc noclegowych i opodatkowania ich.

Doprowadziło to jednak nie tyle do rzeczywistego przejęcia kontroli, ile do wdrożenia strategii przystosowawczych przez większość czynnych na zakopiańskim scenie aktorów, począwszy od górali i skończywszy na KC PZPR. Powód był prosty – w połowie lat 70. XX w. liczba gości w Zakopanem i Tatrach zbliżyła się do 5 milionów. Było to prawie dwukrotnie więcej niż pod koniec epoki Gomułki. Szansę na ich pomieszczenie dawały nie nowe hotele (rzeczywiście budowane), lecz domy prywatne, w których w ciągu kilku lat przybyło ponad 7,1 tys. miejsc (w tym 6 tys. nierejestrowanych)⁴⁶, oraz wciąż powstające domy zakładowe (wbrew zakazom zbudowały je m.in. KC PZPR i Ministerstwo Spraw

⁴⁴ M. Bracki, *Zbuduj dom w Zakopanem!*, „Fakty”, 1975, 23 III.

⁴⁵ J. Smoczyński, *Zakopane w 5 lat później*, „Kurier Polski”, 1977, 7–9 V.

⁴⁶ AAN, IT, sygn. 1069, A. Kołodziejczyk, dz. cyt., (1977), k. 73.

Wewnętrznych)⁴⁷. Nie udało się także całkowicie otoczyć nadzorem prywatnych pensjonatów, których właściciele – w kalkulując ryzyko w cenę – wynajmowali pokoje na własną rękę i poza systemem podatkowym⁴⁸. Nie dziwi więc, że w 1978 r. naczelnik Zakopanego tłumaczył, że „często zakazy administracyjne tylko dodatkowo zatrudniają ludzi, denerwują zainteresowanych oraz pogłębiają korupcję. Nie są skuteczne, a przede wszystkim nie kształtują kultury obywatelskiej”⁴⁹.

Nie ulega też wątpliwości, że zarówno urzędnicy miejscy, jak i funkcjonariusze partyjni z „gierkowskiego” już naboru, tak samo się zasymilowali i wsiąkli w miejscowe sieci, jak ich poprzednicy. Nic dziwnego, że pod koniec lat 70. „lewa turystyka” stała się czymś tak samo oczywistym jak dekadę wcześniej. Reszty dopełnił kryzys ekonomiczny i solidarnościowa rewolucja 1980–1981. W rezultacie, jak zauważano w 1984 r., rozdział między „państwowym” a „prywatnym” stał się jeszcze bardziej jaskrawy, niż wynikało to z partyjnej diagnozy sprzed dwunastu lat⁵⁰. W 1986 r. szef zakopiańskiej PZPR przyznawał wręcz, że „ekspansja prywatnej przedsiębiorczości jest wprost proporcjonalna do uwiadu [...] firm uspołecznionych. [...] To wygląda na świadome – bo nie chcę powiedzieć, że celowe – oddawanie przez państwo organizacji turystyki i wypoczynku w ręce prywatne. Bo nie dotyczy

to tylko bazy noclegowej, ale również gastronomii, handlu, usług itd.”⁵¹

Transformacja polityczna i gospodarcza po 1989 r. pokazała jednak, że większość opisywanych powyżej zjawisk była ponadczasowa, ponadsystemowa i ponadpartyjna, o czym decydowała koincydencja różnych czynników: geograficznych (Tatry są w dalszym ciągu jedynym skrawkiem alpejskiego krajobrazu w Polsce), historycznych i kulturowych (mit Zakopanego jest wciąż żywy), społecznych (wzrost zamożności społeczeństwa i radykalne poszerzenie się klasy średniej) czy ekonomicznych (usługi związane z czasem wolnym stanowią wciąż podstawę dochodu miejscowej ludności, unikanie podatków jest zaś nadal bardziej opłacalne niż ich płacenie). Górale w dalszym ciągu dbają o podkreślanie swojej odmienności (czy wręcz wyjątkowości), lokalni zaś urzędnicy, teraz naprawdę samorządowi, jeszcze staranniejsi niż przed 1989 r. unikają sytuacji konfliktogennych. W rezultacie w dwóch pierwszych dekadach XXI wieku narracje o Zakopanem są jakby żywcem przeniesione z lat 60. czy 70. XX w. Niesłabnąca moda na Zakopane napędza, identycznie jak przed półwieczem, ruch inwestycyjny, co przy rygorystycznych przepisach generuje samowole budowlane w skali, przy której te z epoki Gomułki czy Gierka wywołują tylko uśmiech politowania⁵². Podobnie jak w PRL liczba niezarejestrowanych i nieopodatkowanych łózek jest (zapewne) większa od legalnych, a ich

47 M. Maszek, *Duże miasto pod małymi górami? Rozmowa z mgr. inż. Stanisławem Stodyczką*, „Sztandar Młodych”, 1981, 15–17 V.

48 *Raport z Zakopanego*, „Gazeta Krakowska”, 1975, 27 VIII; Hirnle, *Tatry są jedne*, „Polityka”, 1976, 14 II; W. Pykosz, *Trudno rządzić pod Tatrami*, „Życie Literackie”, 1976, 21 III; K. Migdał, *Baza dla milionów*, DP (K), 1975, 12 VIII; W. Adamiecki, *Człowiek w tłoku*, „Literatura”, 1977, 7 IV.

49 *Wiatr od gór*. Rozmowa z mgr. Stanisławem Zygałdo, *naczelnikiem Zakopanego i Gminy Tatrzańskiej*, „Kultura”, 1978, 14 V.

50 T. Ordyk, *Kto rządzi w stolicy Tatr?*, „Przegląd Tygodniowy”, 1984, 23 XII.

51 K. Dębek, *Zakopane nie jest dla mas*. Rozmowa z I sekretarzem KM PZPR w Zakopanem, *Andrzejem Wargowskim*, „Sprawy i Ludzie”, 1986, 22 V.

52 Ewa Kopicik, *Samowola po góralsku*. Z widokiem na Giewont, DP (K), 13 X 2012, <https://dziennikpolski24.pl/samowola-po-goralsku-z-widokiem-na-giewont/ar/3188018> [dostęp 18 VI 2020]; Por. m.in. „Tygodnik Podhalański”, 2005, 9 VI, 2007, 3 II, 2009, 2 IV, 2011, 1 XII, 2013, 28 II; D. Hajok, *Samowolka po góralsku, hej!*, „Gazeta Wyborcza”, 2011, 3 XI, zob.: http://wyborcza.pl/1,76842,10579715,Samowolka_po_goralsku_hej_.html [dostęp 18 VI 2020].

właściciele mogą się czuć tak samo bezpieczni jak w latach 60. „Zakopane to mekka szarej strefy” – pisały znawczynie współczesnego Zakopanego Beata Sabała-Zielińska i Paulina Młynarska – „Nielegalne kwatery liczone są tu w tysiącach i mają się doskonale. [...] Wiedzą o nich burmistrzowie, starosta oraz wszelkiej maści urzędnicy. [...] Mówimy o okazałych pensjonatach i stylowych willach, oficjalnie ogłaszających się w prasie i w Internecie! Czy ktoś ściga ich właścicieli? Czy ktoś ich sprawdza? Never! Chyba że na biurko urzędnika trafi mały donosik odwołujący się do sprawiedliwości i praworządności. [...] Krzywdy jednak winowajcy nie robi, skoro włodarze regionu, całkiem oficjalnie, tak oto stawiają sprawę: «Nie będziemy podcinać gałęzi, na której siedzi całe Zakopane, nawet jeśli ta gałąź nie powinna nigdy tu wyrosnąć».

Niewiele też robi Urząd Skarbowy, mimo że przecież «przestępców» ma jak na dłoni. Kontrole kilku tysięcy nielegalnych kwater to ponoć tak duże wyzwanie logistyczne i formalne, że skarbowka w zasadzie oddaje sprawę walkowerem⁵³.

Jak podsumowywał zakopiański dziennikarz, jest „to problem

ponadpartyjny, ponadczasowy i absolutnie demoralizujący”⁵⁴. Podobnie jak przed 1989 r. nie przeszkadza(ło) to także przedstawicielom najwyższych władz, doceniającym legitymizacyjne znaczenie Podhala i Zakopanego i wykorzystującym je w kreowaniu swojego wizerunku. O ile żaden warszawski VIP, prezydent, premier czy choćby minister raczej nie przywdzieje łowickich portek czy czapki krakuski, to z radością da się sfotografować w góralskim kapeluszu czy kożuszku i z obowiązkową ciupagą. „Setki ciupag, kapeluszy, serdaków wręczonych przez dziesięciolecia warszawskim politykom to interes czy wyraz szacunku”⁵⁵ – pytano w podhalańskim tygodniku. Biorąc pod uwagę, że w galerii tych „prawie górali” nie zabrakło polityków z lewicy (Leszek Miller), centrum (Lech Wałęsa, Donald Tusk, Bronisław Komorowski) i prawicy (Lech i Jarosław Kaczyńscy, Andrzej Duda), stawiałbym na to pierwsze.

53 B. Sabała-Zielińska, P. Młynarska, *Zakopane. Nie ma przebaczenia*, Bielsko-Biała 2014, s. 72-73.

54 W. Mróz, *Zakopane. Miasto cudów*, Gdynia 2015, s. 53 (rozdział *Kwatera jelenia*).

55 *Prawie górale*, „Tygodnik Podhalański” 2019, 28 III.

STRESZCZENIE

„TU BRATAJĄ SIĘ SEKRETARZ Z HANDLARZEM”, CZYLI SKOMPLIKOWANE ZWIĄZKI GÓR, EKONOMII I IDEOLOGII

W konkluzji partyjnej komisji wysłanej w 1972 r. do Zakopanego stwierdzano, że „państwo w Zakopanem zostało postawione w sytuacji gorszej niż w kapitalizmie, bowiem zostało zepchnięte na pozycje

SUMMARY

„THIS IS WHERE THE COMMUNIST PARTY SECRETARY AND TRADESMAN ARE FRATERNIZING”, I.E. THE COMPLICATED RELATIONSHIP BETWEEN MOUNTAINS, ECONOMY AND IDEOLOGY

The conclusion of the state commission addressed in 1972 to Zakopane was: “in Zakopane, the state is in a position worse than in capitalism. It has been reduced to

nawet nie nocnego stróża, ale bezpłatnego dróżnika i zamiatacza ulic”.

Na tę swoistą „autonomię” Podhala miały wpływ uwarunkowania historyczne, społeczne, kulturowe i geograficzne, typowe dla społeczeństw (wysoko)górkich na całym świecie. Z drugiej strony ważnym aktorem było pod Tatrami również państwo, które od początku lat 50. do końca lat 80. XX w. próbowało objąć ścisłym nadzorem turystykę i sport, sektory decydujące o wizerunku i znaczeniu Zakopanego i regionu tatrzańskiego. Polityka taka napotykała jednak na szczeblu regionalnym na bardzo silne ograniczenia i sprzeczności. Z jednej strony przyczyną tego stanu rzeczy były specyficzne sieci społeczne łączące sektor prywatny ze strukturami samorządowymi, państwowymi i partyjnymi, a nawet z milicją i wymiarem sprawiedliwości. Z drugiej zaś tylko dzięki przymknięciu oczu na często sprzeczną z obowiązującym prawem aktywność gospodarczą aktorów społecznych, zarówno górali, jak i przyjezdnych, było możliwe – przy niewydolności organizacyjnej państwa – zaspokajanie rosnących błyskawicznie po 1956 r. potrzeb modernizującego się społeczeństwa na usługi rekreacyjne. Dopiero w pierwszej połowie lat 70. socjalistyczne państwo było w stanie, dzięki zwiększonemu finansowaniu, zapewnić w miarę racjonalny rozwój infrastruktury turystycznej (np. Hotel Kasprowy). Jednak już od drugiej połowy lat 70. strukturalny kryzys systemu i w następnej dekadzie jego całkowita dezintegracja doprowadziły do sytuacji, w której instytucje państwowe musiały ustąpić pola aktorom społecznym.

SŁOWA KLUCZOWE

Zakopane, Podhale, PZPR, sieci społeczne, klientelizm, turystyka, ekonomia nieformalna, korupcja

the role of not even a night-watchman, but of an unpaid street-sweeper”. The peculiar “autonomy” of Podhale-Region was affected by historical, social, cultural and geographical conditions that are usually mentioned, on the other hand the state was also an important actor and nowise ambiguous. The tendency to take a strict supervision of sectors decisive for the image and the importance of Zakopane and the Tatra region – tourism and sport, existed at the central level since the mid of ‘50s to the ‘80s, but at the regional level, the policy encountered very strong limitations. On the one hand, the reason for that was the emergence of specific social networks linking the private sector with the structures of local government, state and party, or even with the police and judiciary, on the other only thanks to them it was possible – under the organizational inefficiency of the state – to fulfill the modernizing society needs for leisure and related services, that were instantly growing after 1956. Only in the first half of 70s the socialist state was able to provide a relatively rational program, thanks to being an influential factor for modernization mostly thanks to still being in disposal of material resources. However, in the period of disintegration of the system, in the end of ‘70s and in the ‘80s, state’s program was no longer a barrier and alternative for the social actors.

KEYWORDS

Zakopane, Podhale-region, Polish United Workers’ Party, PUWP, social networks, clientelism, tourism, informal economy, corruption

BIBLIOGRAFIA

- Boćkowska Aleksandra, *Księżyc z peweksu. O luksusie w PRL*, Wołowiec 2017.
- Debarbieux Bernard, Rudaz Gilles, *The Mountain. A Political History from the Enlightenment to the Present*, Chicago and London 2015.
- Eigen-Sinn. Życie codzienne, podmiotowość i sprawowanie władzy w XX wieku*, wybór, wstęp i oprac. Thomas Lindenberger i Alf Lüdtke, red. Kornelia Kończal, Poznań 2018.
- Funnel Don, Parish Romola, *Mountain Environmenst and Communities*, London and New York 2001.
- Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny)*. Historia, red. Jerzy M. Roszkowski, Robert Kowalski, Nowy Targ 2005.
- Grötzbach Erwin, *Das Hochgebirge als menschlicher Lebensraum*, München 1982.
- Halczak Bohdan, *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w powiecie: funkcjonowanie powiatowych instancji PZPR na przykładzie Zielonej Góry (1949–1989)*, Zielona Góra 2011.
- Kochanowski Jerzy, „*Wolne miasto?*”. *Nieco inne spojrzenie na Zakopane*
- Władysława Gomułki, 1956–1970*, „Przegląd Historyczny”, t. 109, 2018, z. 4, s. 611–649.
- Kochanowski Jerzy, „*Wolne miasto?*”. *Zakopane 1956–1970*, Kraków 2019.
- Kroh Antoni, *Tatry i Podhale*, Wrocław 2002.
- Łazarewicz Cezary, *Nic osobistego. Sprawa Janusza Walusia*, Katowice 2019.
- Malewska-Szałygin Anna, *Wyobrażenia o państwie i władzy we wsiach nowotarskich 1999–2005*, Warszawa 2008.
- Rozmowy z góralami o polityce*, wybór i red. Anna Malewska-Szałygin, Warszawa 2005.
- Sabała-Zielińska Beata, Młynarska Paulina, *Zakopane. Nie ma przebaczenia*, Bielsko-Biała 2014.
- Socjalizm na halach, czyli „Patologia stosunków społeczno-ekonomicznych i politycznych w Zakopanem” (1972)*, opr. Jerzy Kochanowski, „Przegląd Historyczny”, t. 99, 2007, z. 1, s. 71–96.
- Szatkowski Wojciech, *Goralenvolk. Historia zdrady*, Zakopane 2012.
- Z dziejów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Zakopanem w latach 1948–1978*, Zakopane 1978.
- Zakopane. Czteryście lat dziejów*, red. Renata Dutkowska, t. 1–2, Kraków 1991.